



**AWSTWA KRYMINALNEGO**

---

# **OPINJE O PROJEKCIE KODEKSU KARNEGO**

**POD KIERUNKIEM**

**Dr. WŁODZ. SOKALSKIEGO,**

**Sędziego S. N., Przewodniczącego Komisji Opiniodawczej**

**O P R A C O W A Ł**

**Dr. R. LEMKIN,**

**p. o. Podprokurator S. O., członek-sekretarz tejże Komisji.**

## **Z E S Z Y T   I I I**

- 1. Przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych (referat Sędziego Sądu Najwyż. Stanisława Giżyckiego).**
- 2. Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (referat wiceprokuratora Sądu Najwyż Stanisława Błońskiego).**
- 3. Uchwały i uwagi Komisji Opiniodawczej.**

**WARSZAWA**

**WYDAWNICTWO „BIBLIOTEKA PRAWNICZA”**

**1931**



POLSKIE TOW. USTAWODAWSTWA KRYMINALNEGO

# OPINJE O PROJEKCIE KODEKSU KARNEGO

POD KIERUNKIEM

Dr. WŁODZ. SOKALSKIEGO,

Sędziego S. N., Przewodniczącego Komisji Opiniodawczej

O P R A C O W A Ł

Dr. R. LEMKIN,

p. o. Podprokurator S. O., członek-sekretarz tejże Komisji.

## Z E S Z Y T I I I

1. Przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych (referat Sędziego Sądu Najwyż. Stanisława Giżyckiego).
2. Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (referat wiceprokuratora Sądu Najwyż. Stanisława Błońskiego).
3. Uchwały i uwagi Komisji Opiniodawczej.

WARSZAWA

WYDAWNICTWO „BIBLIOTEKA PRAWNICZA”

1931

325558

*Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, Szpitalna 1. tel 649 04*

## PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO GŁOSOWANIU W SPRAWACH PUBLICZNYCH.

Referat sędziego Sądu Najwyższego Stanisława Giżyckiego, **wygłoszony** w Komisji Opiniodawczej T. U. K'a w dniach 27.IV, 4.V i 11.V 1931.

Walogów moralnych, stanowiących o obiektywnej wartości głosowania, ma u nas strzec i bronić rozdział XIX projektu kodeksu karnego, traktujący o przestępstwach przeciwko głosowaniu. W krótkich 7 przepisach projekt wyszczególnia czyny zabronione, których popełnienie karze aresztem i więzieniem. Za przedmiot ochrony projekt uznaje znaczenie głosowania, jako instytucji prawa publicznego i przytem jako normy prawa obiektywnego bez względu na subiektywny stosunek jednostki do uprawnień, które dla niej z tej normy wynikają. Teoretyczne to założenie znakomicie ułatwia ustawodawcy sformułowanie i rozsegregowanie przestępstw przeciwko głosowaniu. Podzieliwszy te przestępstwa na trzy gatunki zamachów: na prawność, swobodę i szczerłość głosowania i wskazawszy, jakie, z punktu widzenia teorii, czyny uznaje za takie zamachy, ustawodawca stara się nadać im określenia jaknajogólniejsze, mało się troszcząc, czy prawnik praktyk potrafi wcisnąć do szufladek z etykietkami 112—118 cały świat czynów, gwałcących t. zw. czystość i swobodę głosowań w sprawach publicznych. Dążąc jednocześnie do uniwersalizacji przepisów rozdziału XIX, ażeby można było je stosować zarówno do wyborów parlamentarnych i różne-

go rodzaju samorządowych, jak i do głosowań powszechnych, które nie są wyborami, lecz bezpośrednią decyzją społeczności obywatelskiej, ustawodawca nie liczy się z przepisami poszczególnych ordynacji wyborczych, a tem samem jeszcze bardziej utrudnia stosowanie przepisów rozdziału XIX w praktyce.

Przepisy te są identyczne z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 września 1930 Dz. Ust. Nr. 64, poz. 509 o karach dla ochrony swobody wyborów i ta okoliczność uprawnia mnie do oceny przepisów rozdziału XIX z punktu widzenia ich przydatności do ochrony głosowania w sprawach, dotyczących wyborów do Sejmu i Senatu. Za podstawę do krytyki służy mi, niestety, jedynie moje osobiste doświadczenie w tych sprawach, gdyż żadnej judykatury Sądu Najwyższego w tej mierze jeszcze nie posiadamy. Krytyka ta więc z natury rzeczy będzie może jednostronna i niewyczerpująca materiału, a z drugiej strony, ograniczona ramami ordynacji wyborczej do Sejmu. Do krytyki ogólniejszej, zwłaszcza założeń teoretycznych, nie poczuwam się na siłach i muszę ją pominąć.

## I.

Pierwszy z brzegu artykuł — 112 rozdziału XIX — projekt poświęca ochronie prawności wyborów, w postaci zakazu bezprawnego wpływania na wymiar głosowania. „Kto bezprawnie wpływa na wymiar głosowania w sprawach publicznych... ulega karze aresztu“. Tak brzmi art. 112. Określenie mocno niejasne. Z tekstu ustawy nie można wymiarkować, co przedstawia cz. 1 art. 112, czy definicję jakiegoś szczególnego stanu faktycznego przestępstwa przeciwko prawności głosowania, czy jedynie zasadę. Działanie jest niewskazane, gdyż czasownik „wpływa“ oznacza, że sprawca zmienia lub usiłuje zmienić wyniki głosowania, ale co w tym celu czyni, niewiadomo. Przedewszystkiem więc niejasne jest, do czego się odnosi przysłówki „bezprawnie“ — czy to należy rozumieć w sensie, że każde wpływanie

na wyniki głosowania, jako gwałcące swobodę głosowania, w zasadzie jest bezprawne, czy też projekt tym sposobem uznaje za przestępstwo wpływanie na wyniki głosowania za pomocą jakiegokolwiek działania bezprawnego. Dopiero uzasadnienie do tego artykułu wyjaśnia, iż chodzi tu o działanie bezprawne i że ulega karze ten, kto za pomocą działania bezprawnego wpływa na wyniki głosowania. Vice versa nie ulega karze ten, kto, chociaż wpływa na wyniki głosowania, ale używa środka nie bezprawnego. Mamy tu więc określenie czynu przestępnego za pomocą trzech niewiadomych, gdyż zaiste niewiadomo, gdzie szukać sprawdzianu, czy działanie było bezprawne, czy miało lub mogło mieć wpływ i jakby wypadło głosowanie, gdyby nie było tego nieścisłego wpływu.

Zacznijmy od analizy bezprawności działania. Ustalenie, czy działanie jest bezprawne, projekt pozostawia uznaniu sędziego. Oskarżenie może być w tych warunkach wprost fantastyczne, a sędziemu czasem nie pozostanie nic, jak stukać się w palce i zgadywać: prawne — bezprawne.

Proszę mi wybaczyć żartobliwy przykład, może nieco drastyczny, ale na tle panujących u nas stosunków wyborczych możliwy, a mianowicie: przewodniczący obwodowej komisji wyborczej, w czasie, gdy wyborca, stojąc przed nim, wkładał do koperty kartkę wyborczą, kichnął i splamił kartkę, którą następnie komisja wyborcza z powodu plamy, nie dopuszczalnej na kartce wyborczej, unieważniła. Przypuśćmy, że przewodniczący kichnąć miał prawo, ale nie miał prawa plamić kartki, dopuściwszy się zaś tego, popełnił występpek uszkodzenia dokumentu głosowania i bezprawnie wpłynął na wyniki głosowania. Poszkodowany wyborca twierdził, że przewodniczący umyślnie kichnął i zepsuł kartkę wyborczą ze względów partyjnych, ale czyn ten może być karalny, na mocy art. 13 projektu kodeksu karnego, i jako przypadek dolus eventualis. W najlepszym razie sędzia uzna w tym wypadku winę nieostrożną, ale, uniewinniając oskarżonego, wyjdzie jednak z założenia, że działanie było bezprawne. Odkładając żarty na bok, przytoczę przykład z zeszłorocznych wy-

borów do Sejmu, wskazujący, jak trudno jest określić bezprawność działania, gdy niewiadomo, gdzie należy szukać kryterjum bezprawności. W pewnym okręgu wyborczym na ziemiach zachodnich miejscowa władza wyborcza wydała zarządzenie o usunięciu z lokali wyborczych uświęconych zwyczajem budek i parawanów, które miejscowej ludności służyły jako schrony do napisania kartki wyborczej, a więc stanowiły w oczach tej ludności gwarancję tajności wyborów. Jak twierdzą protesty wyborcze, usunięcie tych schronów miało wpływ na wyniki głosowania, gdyż jedni wyborcy zrezygnowali z głosowania w tych warunkach, drudzy głosowali niezgodnie ze swym zamiarami. Ordynacja wyborcza do Sejmu nie przewiduje żadnych budek i parawanów, a przeto rzeczony zarządzenie nie może być uznane za bezprawne. Z drugiej strony owa władza wyborcza nie miała wogóle prawa do wydawania jakichkolwiek zarządzeń w przedmiocie porządku głosowania i nadomiar postąpiła wbrew wyjaśnieniom generalnego Komisarza wyborczego, a więc bezprawnie. Zarządzenie merytorycznie prawne, formalnie było bezprawne i miało wpływ na wyniki głosowania. Czy podpada ono pod cz. 1 art. 112 projektu K. K.?

Uzasadnienie słusznie twierdzi, że proces głosowania powinien odbywać się z zachowaniem form i gwarancji, przez obowiązujące normy prawa publicznego zastrzeżonych. W tych więc normach prawa publicznego sędzia przede wszystkim będzie szukał sprawdzianu bezprawności działania, ale na próżno, gdyż nawet najbardziej obszerna z obowiązujących ordynacja wyborcza do Sejmu nie zawiera żadnych przepisów, które z biedą można byłoby uznać za część dyspozycyjną do art. 112 projektu. I sam projekt zresztą nie jest pomyślany, jako zbiór sankcyj karnych do pewnych dyspozycji norm prawa publicznego. Projekt, abstrahując od przepisów obowiązujących ordynacji wyborczych, tezę o bezprawności głosowania buduje często teoretycznie i pozostawia uznaniu sędziowskiemu zanadto szerokie pole działania. Obawiam się, że w tych warunkach wyrok sądowy może czasami zmienić się w sonatę quasi una fantasia.

Co do drugiej cechy tego przestępstwa — wpływania na wyniki wyborów, to już samo uzasadnienie do art. 112 zupełnie słusznie mówi, że stwierdzenie w każdym poszczególnym wypadku, że działanie bezprawne wpłynęło lub mogło wpłynąć na wynik głosowania, w większości wypadków byłoby bardzo trudne, jeśli nie wprost niemożliwe. Ale tego mało. Można sobie przedstawić wpływanie na wyniki głosowania za pomocą środka bezprawnego, jednak nie karalne. Np. wójt, powodowany ambicją, ażeby w jego gminie jaknajmniej było wypadków absenteizmu przy wyborach do Sejmu, groźbami przymusza mieszkańców do głosowania i w rezultacie w gminie tej głosuje zamiast 60%, jak zwykle, 90% uprawnionych. Wszystkie cechy przestępstwa z cz. 1 art. 112 w czynie wójta się mieszczą. Bezprawnie wpływa na wynik głosowania w sprawie publicznej. A jednak wątpię, ażeby znalazł się sędzia, któryby skazał wójta na areszt. Inna rzecz, jeśli się udało ustalić, że wójt powodował się był nie ambicją, lecz względami politycznymi i żądał przytem, ażeby mieszkańcy gminy głosowali na jakąkolwiek listę określoną. W ostatnim wypadku wpływanie będzie miało już zgoła inny charakter i sędzia nie zawaha się przed wymierzeniem surowej kary. A dlaczego? Bo ustali zły zamiar wójta. Tymczasem projekt, zapatrzony w abstrakcyjną czystość teoretycznej tezy o prawności wyborów, zupełnie nie uwzględnia zamiaru przestępnego. „Kto bezprawnie wpływa... ulega karze aresztu“ i basta. Ustawodawcę zupełnie nie interesuje pytanie quae causa? Wystarczy, że cierpi samo głosowanie, jako instytucja prawa publicznego. Fiat justitia, pereat mundus. Artykuł 13 projektu tu nic nie pomoże. Działanie wójta jest umyślne, on wie, że w art. 112 wyraźnie stoi zakaz wpływania na wyniki wyborów, i pomimo to wpływa, nadużywając swej władzy.

Z drugiej strony, dlaczego działanie niewątpliwie bezprawne i szkodliwe dla prawności głosowania musi pozostać bezkarne, gdy wpływu jego na wyniki głosowania nie można ustalić? Czy nie jest to oportunizm czystej wody? Coś, jakby echo art. 107 ordynacji wyborczej do Sejmu, na którego podstawie największe nadużycie wyborcze, jeśli nie miało „rozmiarów

zdolnych zmienić wyników wyborów“, nie ma znaczenia! Ustawodawca sam czuje, że cz. 1 art. 112 jest nie w porządku i dodaje cz. 2, w której wymienia pięć przypadków czynów karalnych bezwzględnie. Ale tej enumeracji nie wystarcza i dla przykładu mogą przytoczyć jeszcze dwa przypadki zamachu na prawność głosowania, które należy karać bezwzględnie, są to: agitacja w miejscu niedozwolonem i samowolna zmiana sposobu lub systemu głosowania.

Wychodząc ze swego zasadniczego teoretycznego założenia, że zamach na prawność wyborów polega jedynie na bezprawnym wpływaniu na wyniki głosowania, ustawodawca w pięciu przypadkach cz. 2 art. 112 wpływ na wymiar głosowania uznaje za *praesumptio juris et de jure* i tym sposobem punkt ciężkości przenosi na bezprawność działania. Mnieby się jednak uśmiechała inna konstrukcja, bardziej klasyczna, oparta na teorji woli sprawcy. Z uzasadnienia do art. 19 projektu widać, że ustawodawca stoi właśnie na tem stanowisku. Ja wolałbym ustalać nie fakt wpływania, lecz jedynie zamiar wpływania na wyniki głosowania. To znacznie ułatwiłoby stosowanie art. 112 w praktyce i zbliżyło cokolwiek ustawę do życia. Trudno sobie przedstawić, ażeby ktoś przedsiębrał działanie bezprawne celem jedynie wpłynięcia w jakikolwiek sposób na wyniki głosowania dla samego wpływania, lecz ażeby osiągnąć pożądane dlań skutki i celem tym powoduje się, wpływając na głosowanie. Co to jest bezprawność głosowania i kiedy ona może zachodzić? — odpowiada na to uzasadnienie do art. 112, twierdząc, że „prawdami będą te głosowania, w których biorą udział osoby, należycie do tego uprawnione, a sam proces głosowania odbywa się z zachowaniem form i gwarancyj, przez obowiązujące normy prawa publicznego zastrzeżonych“. Odpowiedź słuszna, ale nie wyczerpująca. Zamach na prawność głosowania można sobie przedstawić w dwóch postaciach: 1) jako niezachowanie form i gwarancyj, przez obowiązujące normy prawa publicznego zastrzeżonych, a więc jako działanie formalnie bezprawne, bez względu na jego skutki i zamiar sprawcy, oraz 2) jako działanie, które samo przez się może nawet nie być bezprawne, lecz staje się niem

ze względu, iż jest przedsięwzięte w zamiarze wpłynięcia na wynik głosowania w kierunku, pożądanym dla sprawy. Jak już powiedziałem, ustawodawca odczuwał dwoistość postaci przestępstw przeciw prawności głosowania, ale niefortunnie podzielił ją na takie, w których wpływ na wyniki głosowania stanowi *praesumptio juris et de jure*, i na takie, gdzie ten wpływ trzeba ustalać. Tymczasem prościej jest podzielić je na przestępstwa formalne, karalne nie ze względu na wyniki głosowania, lecz z uwagi na to, że stanowią pogwałcenie zastrzeżonych form i gwarancji, i na przestępstwa, które uzyskują cechę przestępczości ze względu na zamiar sprawcy pokierowania bezprawnie głosowaniem z pożądanym dlań skutkiem.

Z tych względów uważałbym za wskazane podzielić art. 112 na dwa i w pierwszym wyliczyć przykładowo najbardziej typowe przypadki niezachowania ustanowionych form i gwarancji z zakończeniem określenia tych przestępstw w formie ogólnikowej, a w drugim artykule umieścić również typowe przypadki przestępstw przeciw prawności głosowania, popełnionych w zamiarze osiągnięcia pożądanego dla sprawcy skutków. Projekty redakcji tych artykułów podam niżej, a teraz kilka słów muszę poświęcić trzeciej niewiadomej: „wynikom głosowania“. W większości wypadków, celem działania przestępnego są wyniki głosowania w postaci podziału głosów pomiędzy przedmiotami, na które się głosowało, ale można także przedstawić sobie machinacje, skierowane przeciwko temu, ażeby głosowanie wcale się nie odbyło albo, żeby nie miało żadnego skutku prawnego. Czy można w tym przypadku mówić o wynikach głosowania? Jako przykład pierwszego rodzaju machinacji, mogę wskazać na agitację za powstrzymaniem się od głosowania. Podczas wyborów do Sejmu w r. 1930, miałem kilkanaście wypadków, w których głosowanie wcale się nie odbyło z powodu niestawiennictwa wyborców. Przyczyną było z jednej strony zniechęcenie do wyborów, z drugiej agitacja, wskazująca na niecelowość głosowania ze względu na możliwość rozwiązania Sejmu. Można atoli przedstawić sobie taką agitację jako sabotaż, szkodliwy dla państwa i wymagający represji karnej. Artykuł 114 projektu przewiduje

powstrzymanie uprawnionego od głosowania za pomocą przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu, ale jego punkt ciężkości leży w użyciu tych wzmocnionych środków działania, tymczasem nawet legalna agitacja, nawołująca do powstrzymania się od głosowania, jest, mojem zdaniem, niedopuszczalną, i zasługuje na karę. Mam wątpliwość, czy można mówić o wynikach tego, co się nie odbyło.

Drugi przykład — rozdawanie wyborcom świadomie nieważnych kartek do głosowania z numerami listy przeciwnika politycznego. Takie kartki z różnemi znaczkami, z nazwą drukarń, w których kartki były drukowane i t. d., były rozdawane w niektórych obwodach głosowania podczas ostatnich wyborów i machinacją ta spowodowała unieważnienie dużej ilości kart wyborczych, a przeto niewątpliwie zaważyła na wynikach głosowania. Tu mamy do czynienia z oddziaływaniem nie tyle na wyniki aktu głosowania, co na stadium późniejsze oceny wyników głosowania. Właściwie wszystkie wymienione w rozdziale XIX przestępstwa wpływają na wyniki głosowania i trzeba byłoby ustalić, czy w art. 112 jest mowa o głosowaniu w szerokiem znaczeniu, czy tylko o samym akcie głosowania. Wyniki aktu głosowania mogą nie być identyczne z wynikami głosowania w szerokiem znaczeniu tego słowa, określonem np. w ordynacji wyborczej mianem wyborów. Dla jasności przytoczę przykład: przewodniczący obwodowej komisji wyborczej, za zgodą wyborców, przeprowadza głosowanie nie za pomocą kart wyborczych, jak wymaga ustawa, lecz za pomocą podniesienia rąk, innemi słowy samowolnie zmienia sposób głosowania z tajnego na jawny. Nadużycie to nie wpłynęło na wyniki głosowania, gdyż wobec zgody wyborców, na każdą listę padło tyleż głosów, co mogło paść przy wyborach tajnych, ale okręgowa komisja wyborcza przy ustalaniu ogólnej ilości głosów w okręgu, złożonych na tę lub inną listę, rzeczonego głosowania, jako bezprawnego, nie uwzględniła, a więc w rezultacie działanie przewodniczącego obwodowej komisji nie wpłynęło na wynik aktu głosowania, lecz wpłynęło na wynik wyborów. Tej dystynkcji przy terażniejszej redakcji art. 112 przeprowadzić nie można, i można się

obawiać, że w praktyce o abstrakcyjnym znaczeniu głosowania, jako instytucji prawa publicznego i przytem, jako normy prawa obiektywnego, zapomni się i przez wyniki głosowania będzie się rozumiało rezultat aktu głosowania. Dla uniknięcia nieporozumienia, możeby lepiej było wogóle zrzec się wyrażenia „wyniki głosowania“ i zastąpić je innem.

Jak wynikiem przewodu sądowego jest wyrok, tak wynikiem głosowania jest rozstrzygnięcie sprawy publicznej w tym lub innym kierunku. To rozstrzygnięcie jest celem każdego zamachowca na głosowanie i gdy on, przypuśćmy, fałszuje dokumenty głosowania, to aczkolwiek fałszuje wyniki aktu głosowania, wpływa atoli nie na wyniki głosowania, lecz na ich ocenę, na ostateczne rozstrzygnięcie danej sprawy publicznej i zły zamiar jego skierowany jest na osiągnięcie pożądaných skutków, a nie na pogwałcenie dobra teoretycznego — prawności głosowania.

Z tych względów może praktyczniejsza byłaby następująca redakcja artykułów, chroniących prawność głosowania:

Art. 112. Kto:

- a) składa głos, nie będąc do tego uprawniony;
  - b) przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu;
  - c) w czasie głosowania wygłasza przemówienia, rozdaje karty do głosowania i w jakikolwiek sposób agituje w miejscu zabronionem,
  - d) namawia uprawnionych do głosowania do powstrzymania się od głosowania;
  - e) samowolnie zmienia zastrzeżony w ustawach sposób lub system głosowania;
  - f) narusza spokój, porządek i powagę głosowania,
- albo dopuszcza się innego czynu, obrażającego zastrzeżone w ustawie formy i obrzędy głosowania,
- ulega karze aresztu do miesięcy 3 lub grzywny.

Do tego artykułu włączam wszystkie typowe pogwałcenia prawności głosowania, bez względu na pobudki ich popełnienia, a więc jako występki czysto formalne. Przepisy te

go artykułu będą sankcją karną dla niewielu przepisów porządkowych ordynacji wyborczej, które dotychczas, jako nie mające sankcyj karnych, były martwą literą. Karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywny uważam za wystarczającą represję. Kara grzywny jest konieczna ze względu na art. 37, stanowiący, że areszt trwa najmniej tydzień, co np. w wypadku głosowania jakiegoś nieuprawnionego prostaka byłoby karą nadmierną.

Art. 113. Kto w zamiarze (albo celem) wpłynięcia na bieg i rozstrzygnięcie poddanej pod głosowanie sprawy publicznej,

- a) sporządza spisy głosujących nierzetelnie lub niedokładnie,

- b) składa urzędowi wyborczemu listy kandydatów z podrobionymi podpisami wyborców,

- c) wykonywa związane z głosowaniem czynności z nadużyciem udzielonego zaufania lub powierzonej władzy,

- d) rozdaje głosującym świadomie nieważne karty do głosowania,

- e) zabiera, uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokoły, karty do głosowania i inne dokumenty głosowania, ulega karze więzienia do lat 2.

Artykuł ten wymaga kilku słów uzasadnienia. Wyliczyłem w nim najbardziej typowe nadużycia wyborcze, popełniane częściowo przed aktem głosowania, częściowo po tym akcie. Spis wyborców można sporządzić nierzetelnie lub niedokładnie z rozmaitych pobudek: np. z chęci zwiększenia zarobku przy sporządzaniu spisów, gdy się płaci od egzemplarza spisu, z pobudek, nie mających związku z poddaną pod głosowanie sprawą (jak np. pominięcie przez antifeministę kobiet w spisach) i z pobudek wprost skierowanych do osiągnięcia pożądanych rezultatów głosowania. Wszystkie te przypadki są zamyśleniem na głosowanie, jako instytucję prawa publicznego, ale gatunkowo mocno się różnią. Ja uważałbym za wskazane karać z art. 113 więzieniem tylko ostatni przypadek, natomiast dwa pierwsze mogłyby podpaść pod art. 112. Składanie komisjom wyborczym list kandydatów na posłów lub senatorów z fał-

szewami podpisami wyborców nie jest zjawiskiem rzadkiem i zdarza się przy każdych wyborach do Sejmu i Senatu, szczególnie jednak dało się we znaki przy wyborach zeszłorocznych. Tłumaczy się ona tem, że na ułożenie list kandydatów, wymagające długich pertraktacyj, uzgodnień i poprostu targów, stronnictwa mają stosunkowo mało czasu, bo dla list okręgowych od 47 do 52 dni, dla listy państwowej od 37 do 42 dni. Jak wiadomo, lista okręgowa powinna być podpisana przez 50 wyborców, a lista państwowa, jeśli stronnictwo nie miało w ustępujących ciałach parlamentarnych 5 posłów lub senatorów, powinna mieć aż tysiąc podpisów z dwóch okręgów, niemniej niż po 500 z każdego. Zbieranie podpisów jest widocznie rzeczą niełatwą i wymagającą też dużo czasu, nie-rzadkie bowiem są wypadki używania w tym celu podstępu. Brak czasu powoduje, że w najlepszym razie podpisy zbierają się pod deklaracją kandydatów in blanco, a w najgorszym fabrykują się na poczekaniu. Ustalanie faktu zbierania podpisów in blanco byłoby głównym powodem do unieważnienia list kandydatów podczas wyborów zeszłorocznych i takie zbieranie, mojem zdaniem, stanowi nadużycie karygodne, wszakże nie proponuję włączenia go do art. 113, ze względu na to, że zjawisko to nie jest jeszcze ocenione w judykaturze Sądu Najwyższego i trudne jest do skonstruowania. Fałszowanie podpisów wyborców dotychczas uważane jest za zwykły fałsz i sprawy sądowe są wytaczane z oskarżenia o zwykły fałsz. Ze względu atoli na zamiar sprawcy i specyficzność działania, należy ten czyn uważać za przestępstwo sui generis przeciwko głosowniui narówni z fałszem dokumentów głosowania. Ponieważ lista kandydatów, zgłoszona do komisji wyborczej, nie może być uznana za dokument głosowania, jak protokół lub kartka wyborcza, nie można fałszowania podpisów wyborców podciągnąć pod p. „c“ art. 113.

Punkt „c“ art. 113 zwrócony jest ostrzem przeciwko pełnomocnikom list, mężom zaufania i członkom komisji wyborczych i innych władz wyborczych.

O rozdawaniu wyborcom świadomie nieważnych kart do głosowania mówiłem już wyżej. Jest to podstęp niewątpliwie

karygodny, nie przez swe działanie, lecz przez cel, do którego dąży. Niemało jest opowiadań o różnych machinacjach, skierowanych przeciwko prawidłowemu biegowi głosowania, z których szczególnie słynęła dawniej Galicja i niektóre z nich podpadną pod podstęp z art. 115. rozdawanie jednak kartek nieważnych ma raczej charakter zamachu na prawność głosowania, niż na jego szczerłość.

Punkt „e“ nie wymaga uzasadnienia.

## II.

Zamach na swobodę głosowania projekt upatruje jedynie w przeszkodzeniu odbycia zgromadzenia przedwyborczego, swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania i głosowaniu oraz obliczeniu głosów. Są jednak i inne postacie zamachu na swobodę głosowania niemniej karygodne, któremi artykuł, dotyczący ochrony swobody głosowania, należy uzupełnić. Podam je przy projektowaniu art. 114. Tutaj muszę zaznaczyć, że „przeszkodzenie“ nie jest i nie powinno być działaniem sprawcy, lecz jego celem. Samego przez się przeszkadzania bez celu przestępnego, nie można uważać za przestępstwo. Pod tym względem wszystko, co powiedziałem o wpływaniu, ma znaczenie i dla „przeszkadzania“. Znowu zmuszony jestem przytoczyć przykład, który może się spotkać z zarzutem niepoważnej argumentacji, ale trudno. Przyjaciele przemocą wciągają do knajpy „na jednego“ śpieszącego do lokalu wyborczego uprawnionego do głosowania i przeszkadzają mu w ten sposób w urzeczywistnieniu swobodnego wykonania prawa głosowania. Jeśli zamiar tych przyjaciół jest z punktu widzenia Kodeksu Karnego obojętny, to niewątpliwie należy ich skazać na areszt z art. 113, przy zastosowaniu art. 13 projektu, gdyż dolutus eventualis zawsze w tym przypadku może być ustalony. A jednak żaden sędzia tego nie uczyni, jeśli uwierzy przyjaciołom, że chodziło tu nie o zamach na swobodę głosowania, lecz o przyjemne spędzenie czasu. Już w następnych artykułach 114 i 115 sam ustawodawca żąda ustalenia „celu wywarcia

wpływu“, jako cechy przestępstwa. Niema żadnej racji, ażeby tej cechy nie żądać i dla art. 114. Ze względu na sposób działania przemocą, groźbą bezprawną i podstępem, przestępstwa „przeszkadzania“ nie można skonstruować, jako przestępstwa formalnego lub porządkowego. Nikt przecież nie może używać przemocy, groźby lub podstępu, bez określonego celu! Otóż sędzę, że i do art. 113, a wedle mojego projektu 114, należy wprowadzić, jako cechę przestępstwa — zły zamiar sprawcy. Zgodnie z tem, redakcja art. 114 mogłaby być następująca:

Art. 114. Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu celem:

a) nieprawidłowego sporządzenia spisu głosujących, protokołu lub innego dokumentu, dotyczącego głosowania,

b) otrzymania wymaganego przez ustawy podpisu na dokumencie, dotyczącym głosowania lub zmuszenia podpisanego do cofnięcia podpisu,

c) przeszkadzania: swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania, odbyciu zebrania poprzedzającego głosowanie, głosowaniu i obliczeniu głosów lub innej czynności, związanej z głosowaniem,

d) uszkodzenia dokumentów, dotyczących głosowania, ulega karze więzienia do lat 5.

Użycie podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących projekt przewiduje w art. 112, sędzę jednak, że ten przepis, ze względu na środek działania, lepiej przenieść do art. 114, a przytem w tym celu z równym skutkiem mogą być użyte przemoc i groźba bezprawna. Również należy ochronić od przemocy, groźby i podstępu inne dokumenty, dotyczące głosowania, i dla tego projektuję p. „a“ art. 114.

Punkt „b“ potrzebny jest ze względu na ustalony fakt, że stronnictwa polityczne, zbierając podpisy na deklarujących kandydatów in blanco i operując wśród nieinteligentnych wyborców, oszukują ich co do znaczenia dokumentu i nieraz spotykałem zeznania wyborcy, że podpisał składkę na kościół, ale żadnej deklaracji kandydatury poselskiej nie podpisywał. Również judykatura Sądu Najwyższego ustaliła wypadki przymu-

szenia podpisanego na dokumencie, dotyczącym głosowania, np. na deklaracji kandydatur poselskich, do wycofania podpisu.

W punkcie „c” zebrałem wszystkie czyny karalne z art. 113 projektu, popełniane w celu przeszkodzenia w akcji wyborczej.

Punkt „d” uważam za potrzebny ze względu na to, iż, jakkolwiek nie doszliśmy jeszcze do stosunków amerykańskich lub meksykańskich i lokali wyborczych nie wysadzamy w powietrze, wszelako zupełnie jest możliwy napad na furmankę, wiozącą dokumenty głosowania z gminy do powiatu, lub wogóle uszkodzenie dokumentów głosowania przy użyciu przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu. Projekt zaś tego nie przewiduje.

### III.

Do reszty artykułów rozdziału XIX nie mam zastrzeżeń, oprócz jednej uwagi co do wyrażenia art. 114 i 115 „celem wywierania wpływu na sposób głosowania”. Ustawodawca ma tu na myśli ochronę szczerości wyborów i przez „sposób głosowania” lub „sposób umówiony” rozumie głosowanie wedle danych wskazówek. Przez sposób głosowania rozumiemy technikę i formę zewnętrzną, która odróżnia np. tajne głosowanie od jawnego, dla określenia zaś faktu oddania głosu zgodnie ze wskazówkami przymuszającego lub przekupującego należałoby wynaleźć inne wyrażenie. Nie widziałbym przeszkody do użycia np. wyrażenia: „celem pobudzenia głosującego do oddania głosu zgodnie z udzieloną mu wskazówką”.

## UCHWAŁY KOMISJI OPINIODAWCZEJ.

### Uchwała I.

Art. 112 powinien otrzymać brzmienie następujące:

Kto:

- a) składa głos, nie będąc do tego uprawnionym,
  - b) przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu,
  - c) w miejscu zakazanem wygłasza przemówienie, rozdaje karty do głosowania, albo w celu agitacji publicznie ujawnia, na jaką listę głosuje lub w jakikolwiek inny sposób w miejscu tem agituje,
  - d) namawia uprawnionych do wstrzymania się od głosowania,
  - e) samowolnie zmienia zastrzeżony w ustawach sposób lub system głosowania albo do takiej zmiany wzywa,
  - f) narusza spokój, porządek i powagę głosowania —
- ulega karze aresztu do 1 roku lub grzywny.

### Uchwała II.

Po art. 112 należy wstawić art. 112 a, czyli według nowej numeracji art. 113 o brzmieniu następującem:

Kto w zamiarze wywarcia wpływu na wyniki głosowania w sprawie publicznej, poddanej pod głosowanie:

- a) sporządza nierzetelnie lub niedokładnie spisy głosujących,
- b) składa urzędowi wyborczemu listy kandydatów z podrobionymi podpisami wyborców,
- c) wykonywa związane z głosowaniem czynności z nadużyciem zaufania lub powierzonej władzy,
- d) rozdaje głosującym świadomie nieważne karty do głosowania,
- e) zabiera, uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokoły, karty do głosowania lub inne dokumenty głosowania, o ile czyn ten nie stanowi przestępstwa surowiej karanego — ulega karze więzienia do lat 2-ch.

### **Uchwała III.**

Art. 114 (nowa numeracja) powinien otrzymać brzmienie następujące:

Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu, albo nadużywa swej władzy celem:

- a) nieprawidłowego sporządzenia spisu głosujących, protokołu lub innego dokumentu, dotyczącego głosowania,
- b) otrzymania lub wycofania wymaganego przez ustawy podpisu na dokumencie, dotyczącym głosowania,
- c) przeszkadzania swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania, odbyciu zebrania, poprzedzającego głosowanie, głosowaniu i obliczeniu głosów lub innej czynności, związanej z głosowaniem,
- d) uszkodzenia dokumentów, dotyczących głosowania, ulega karze więzienia do lat 5-ciu.

### **Uchwała IV.**

Art. 115 (dawny 114) powinien otrzymać brzmienie następujące:

Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu celem wywarcia wpływu na treść głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania, ulega karze więzienia do lat 2-ch.

### **Uchwała V.**

Art. 116 (dawny 115) powinien otrzymać brzmienie następujące:

Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na treść głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania,  
ulega karze więzienia do lat 2-ch.

### **Uchwała VI.**

Art. 117 (dawny 116) powinien otrzymać brzmienie następujące:

Kto, będąc uprawnionym do głosowania, przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby za głosowanie lub powstrzymanie się od głosowania,  
ulega karze więzienia do lat 2-ch.

### **Uchwała VII.**

Art. 118 (dawny 117) powinien otrzymać brzmienie następujące:

Kto przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby za wywarcie wpływu na treść głosowania uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania,  
ulega karze więzienia do lat 2-ch.

### **Uchwała VIII.**

Art. 118 proj. k. k., jako objęty lit. b art. 112, powinien być skreślony.

## UWAGI DO UCHWAŁ.

### Do uchwały I-ej.

Patrz referat, str. 1 — 12.

W toku dyskusji wiceprezes S. A., Fleszyński, wskazał na konieczność usystematyzowania przestępstw przeciwko głosowaniu w ten sposób, by w oddzielnych artykułach mówić o nadużyciach urzędników i osób, powołanych do pracy przy wyborach, w innych zaś — o nadużyciach samych wyborców. Wniosek ten został poparty przez sędziego S. N., D-ra Krzyżanowskiego, który zaznaczył, że analogiczną systematykę przeprowadza Rozp. Prez. o wyborach z 1930 r. Wiceprok. S. O., Siewierski, oponował przeciwko projektowanemu przez referenta punktowi f art. 112, traktującemu o naruszeniu spokoju, porządku i powagi głosowania, wychodząc z założenia, że czyny te nie godzą w sam akt głosowania.

Wiceprok. S. N., Błoński, proponował rozpocząć art. 112 od słów: „Kto w celu wywarcia bezprawnego wpływu i t d.“. Prezes Fleszyński, sędzia S. N., Frycz i wiceprok. S. N., Grzybowski, wnosili o wprowadzenie karalności agitacji za zmianą sposobu głosowania, a w szczególności karalności głosowania sposobem jawnym i agitacyjnym. Wychodzili oni z założenia, że tajne głosowanie nie jest tylko prawem, lecz i obowiązkiem wyborcy; agitacja za jawnością jest szkodliwa, ponieważ przy głosowaniu jawnem każdy, uchylający się od jawności, jest podejrzany o głosowanie w określonym kie-

runku. Przeciwno temu wnioskowi oponował wiceprok. S. O., Siewierski, wywodząc, że tajne głosowanie nie jest obowiązkiem, lecz uprawnieniem głosującego. Wniosek Grzybowski, Fleszyńskiego i Frycza został przez Komisję uchwalony. Komisja uchwaliła także, by podwyższyć sankcję do 1 roku aresztu.

Ponadto wiceprok. S. N., Grzybowski, wnosił o niekaranie tego, kto składa głos, nie będąc do tego uprawnionym, gdyż przy małym uświadomieniu ogółu wyborców, mogą często zachodzić wypadki omyłek i niedbalstwa. Wnosił także o nadanie w sprawach o przestępstwa wyborcze praw oskarżyciela posiłkowego każdemu wyborcy danego okręgu.

### Do uchwały II-ej.

Patrz referat, str. 12 — 14.

Ponadto w toku dyskusji sędzia S. N., Krzyżanowski, wbrew wywodom referenta wnosił, by pierwsze zdanie art. 113 Proj. k. k. miało brzmienie następujące: „Kto usiłuje bezprawnie wpłynąć na wynik głosowania, a w szczególności... i t. d.“, wychodząc z założenia, że represja karna będzie znacznie utrudniona, jeżeli konieczne będzie udawadnianie istnienia złego zamiaru. Przy art. 113 Proj. k. k. powinna istnieć presumpcja zamiaru wpływania na wynik głosowania.

Wiceprok. S. O., Siewierski, w tej samej materji proponował formułkę następującą: „Kto w zamiarze wpłynięcia na wynik wyborów“ i t. d.

W dalszym ciągu dyskusji wiceprezes S. O., Karyory, wnosił o wprowadzenie karalności złośliwego zaniechania sporządzania list wyborczych.

Na wniosek sędziego S. N., Krzyżanowskiego, sankcję w punkcie e art. 113 podwyższono do 2 lat więzienia i dodano zastrzeżenie: „o ile nie stanowią przestępstwa surowiej karnego“.

Ponadto p. Fleszyński wnosił o wprowadzenie karalności jawnego i bezprawnego unieważniania list wyborczych.

### **Do uchwały III-ej.**

Patrz referat, str. 14 — 16.

Ponadto w toku dyskusji wiceprezes S. A., Fleszyński, wnosił o dodanie wyrazów: „lub nadużycia władzy“ we wstępnem zdaniu art. 114 Proj. k. k., wychodząc z założenia, że taki sposób działania przy przestępstwach wyborczych może często mieć miejsce.

Referent, sędzia S. N., Giżycki, uzupełnił swój referat wnioskiem o wprowadzenie karalności wycofywania podpisów z list wyborczych po ich złożeniu po upływie terminu składania nowych list, motywując ten wniosek licznymi przykładami z praktyki, kiedy wyborcy wycofywali swoje podpisy w zamiarze pozbawienia danego stronnictwa możliwości zgłoszenia nowej listy wyborczej.

### **Do uchwały IV-ej.**

W toku dyskusji p. Fleszyński wnosił o zastąpienie wyrazów: „sposób głosowania“ wyrazami: „treść głosowania“. wychodząc z założenia, że „sposób głosowania“ odnosi się raczej do technicznej strony głosowania, wyraz zaś „treść“ oddaje jego stronę merytoryczną. Komisja wniosek ten uchwałała.

### **Do uchwały V-ej.**

Patrz uwagi do uchwały IV-ej.

### **Do uchwały VI-ej.**

W toku dyskusji nad art. 116 Proj. k. k. mec. Wasserberger wnosił o skreślenie wyrazów: „w sposób umówiony“, twierdząc, że nie wydaje się możliwe, by ktoś przekupił wyborcę tylko dla sprowadzenia go do głosowania; sposób umówiony rozumie się sam przez się.

### **Do uchwały VII-ej.**

Patrz uwagi do uchwały IV-ej.

### **Do uchwały VIII-ej.**

Art. 118 Proj. k. k. został pochłonięty art. 112 Proj. k. k.

## PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO PORZĄDKOWI PUBLICZNEMU

Referat wiceprokuratora S. N., Stanisława Błońskiego, wygłoszony  
w Komisji Opiniotawczej T. U. K.'a  
w dniach 2/III, 9/III, 16/III, 23/III 1931 roku.

Rozdziałem XXIV projektu kodeksu karnego objęto szereg stanów faktycznych, dotyczących różnych objawów życia zbiorowego, i materij, niepozostających z sobą w żadnym ściślejszym związku, łączących się zaś ze sobą jedynie tem, iż sprzeciwiają się w ogólności interesom ładu publicznego, z różnych zaś powodów nie nadawały się do umieszczenia w innych rozdziałach.

Ponieważ zarówno pod względem zapastrywań, czy pewne działania zagrażają bezpośrednio ściśle określonym przedmiotom ochrony prawnej i z tego powodu nadają się do umieszczenia w specjalnych rozdziałach kodeksu karnego, dotyczących ochrony tych przedmiotów, czy też tylko w ogólności naruszają ład publiczny, nie godząc wyraźnie w pewien ściśle określony przedmiot ochrony, i dlatego kwalifikują się do umieszczenia ich w rozdziale przestępstw, pozbawionych wybitnej charakterystyki, jakoteż pod względem rozpiętości działu przestępstw przeciw porządkowi publicznemu w poszczególnych nowoczesnych kodeksach karnych panuje wielka rozbieżność, pierwszą i poniekąd zasadniczą kwestją, która przy opinjowaniu XXIV rozdziału projektu k. k. wyłania się, jest, czy działu tych przestępstw w projekcie zbytnio nie rozszerzono i czy nie byłoby wskazane przenieść pewne stany faktyczne z tego działu do innych.

W grę mogłyby wchodzić stany faktyczne, określone w art. 151 (ogłaszanie i rozgłaszanie wiadomości z tajnych rozpraw sądowych), co do których zachodziłaby możliwość zamieszczenia go w rozdziale, traktującym o przestępstwach przeciw wymiarowi sprawiedliwości — w art. 152 i 153 (paserstwo) — w art. 154 — 156 (przesłupne zbiegowisko), które n. p. ustawodawstwo austriackie, a częściowo i kodeks karny rosyjski z 1903 r., traktują jako przestępstwa, skierowane bądź wprost, bądź pośrednio przeciw władzom, w art. 160 i 161 (znieważanie zwłok ludzkich), zaliczane przez niektóre ustawodawstwa do przestępstw przeciw religii, wreszcie w art. 162 i 163 (oszustwa emigracyjne i giełdowe), co do których w łonie Komisji Kodyfikacyjnej rozważano myśl wyłączenia ich z niniejszego działu i stworzenia osobnej grupy przestępstw przeciw życiu ekonomicznemu.

Nie przesądzając stanowiska, jakie w tym względzie zajmie komisja, podzielam w zupełności motywy, podane przez Komisję Kodyfikacyjną na uzasadnienie zgrupowania wszystkich powyższych stanów faktycznych w dziale przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu i dlatego żadnych wniosków, zmierzających do wyłączenia poszczególnych przepisów z tego działu i przeniesienia ich do innych nie zgłaszam.

Wedle art. 147 projektu, karalne jest lżenie lub wyszydzanie ustroju Państwa Polskiego, jeżeli popełniono je publicznie. Znamie publiczności określono w rozdziale XV w punkcie 6-tym. Odnośna norma rozróżnia jednak właściwie dwa rodzaje działania:

1) publiczne w ścisłym tego słowa znaczeniu i 2) quasi publiczne, które zachodzi wówczas, gdy spełniono czyn w obecności więcej niż 10 osób, lub kiedy druk, pismo lub wizerunek rozpowszechniono wśród więcej niż 10 osób. Dlaczego liczbę 10 przyjęto za krytyczną, tego motywy Komisji Kodyfikacyjnej nie wyjaśniają; sądzę zaś, iż uzależnianie karalności pewnego działania od tego, czy w toku dochodzenia lub przewodu sądowego zdoła się udowodnić, iż świadkami czynu było nie mniej niż 10 osób, ze stanowiska zapewnienia należytej i skutecznej ochrony porządku publicznego nie wydaje się być uza-

sadnione. Wszak nie jest z jednej strony wykluczone, że sprawca faktycznie rozda setkę ulotek, a w sposób niezbity udowodni się mu tylko 9 wypadków, z drugiej zaś strony przedsięwzięcie pewnego działania wobec mniejszej ilości pewnej kategorii osób może być dla porządku publicznego o wiele niebezpieczniejsze, niż to samo działanie, dokonane wobec 3-krotnie większej liczby osób innej kategorii.

Jeżeliby jednak nawet wyjść z założenia, iż zasadniczo nie zachodzi potrzeba zawnioskowania zmiany wyjaśnienia cechy publiczności przez zastąpienie liczby 10 osób jakąś mniejszą, to w każdym razie ze względu na specjalny charakter przestępstw, określonych w art. 147, tudzież 149 i 150, uważam, że działania, substancjonujące te przestępstwa, winny być karane nie tylko, gdy popełniono je publicznie, lecz także i wtedy, jeżeli przedsięwzięto je wobec co najmniej 2 osób. Wnoszę więc, by w art. 147, 149 i 150 po słowie publicznie dodano „lub wobec więcej ludzi“.

Przedmiotem ochrony przed obelgami i szyderstwami wedle przepisu art. 147 projektu jest ustrój Państwa Polskiego. Wedle przepisów, zawartych w innych rozdziałach projektu, ochrony pod tym względem doznają też władze i urzędy państwowe, a wedle art. 148 — godła, chorągwie i bandery państwowe, brak natomiast w projekcie przepisu, któryby zawierał sankcje karna przeciw tym, którzy lżą Państwo iako takie, a przecież w praktyce spotykamy się z niezliczonymi wypadkami lżenia lub wyszydzania Państwa bez jakiegokolwiek wzmianki lub aluzji do jego ustroju lub organów.

Przykładowo przytoczę, jako jeden z najmniej drastycznych, często powtarzających się zwrotów: „dziadowska Polska“. Niewątpliwie w wielu wypadkach obelgi takie są raczej wynikiem chwilowego wzburzenia i zdenerwowania, jak wyrazem rzeczywistej żywionej przeciw Państwu niechęci, pogardy i nienawiści, w niemniej jednak licznych wypadkach zamiar zelżenia Państwa jest niewątpliwy. U lojalnych obywateli podobne czyny budzą słuszne oburzenie, a nie ulegają wątpliwości, że zupełne zrezygnowanie z ich karania, a nawet zakwalifikowanie tych czynów jedynie do kodeksu przestępstw

policyjnych, nie odpowiadałoby ogólnemu przeświadczeniu o konieczności ścigania tych czynów w drodze karno-sądowej. Lżenia takie trafiają się najczęściej w częściach kraju, zamieszkałych przez liczniejsze ugrupowania mniejszości narodowych, tudzież w okręgach, w których agitacja antypaństwowa natrafia na podatniejszy grunt, specjalnie też w tych częściach kraju czyny tego rodzaju są zdolne do podważenia autorytetu Państwa. Z tych powodów winny one znaleźć się w rzędzie działań, uznanych za przestępstwa przeciw porządkowi publicznemu. Jeżeli kodeks karny chroni cześć każdego poszczególnego obywatela i każdej osoby prawnej, winien tembardziej i to jeszcze w wyższym stopniu zapewnić poszanowanie dla Państwa, jako najwyższej emanacji zbiorowego życia.

Proponuję więc, by art. 147 łącznie z wspomnianą wyżej poprawką nadano brzmienie:

„Kto **publicznie lub wobec więcej ludzi** lży lub wyszydza Państwo Polskie lub ustrój Państwa Polskiego, ulega karze aresztu do 1 roku“.

Przepis podobny do art. 148 projektu zawiera art. 22 rozp. Prez. Rzplitej o godłach i barwach państwowych z 13.12.1927 Dz. U. R. P. Nr. 115 poz. 980, w projekcie jednak ścieśniono w bardzo znacznym stopniu rozpiętość karygodnych wedle art. 22 cyt. rozp. czynności. Przedewszystkiem. jeżeli chodzi o przedmiot przestępnego działania, ograniczono je tylko do godła, chorągwi i bandery Państwa Polskiego sensu stricto, podczas gdy wedle art. 22 rozp. przedmiotem przestępstwa mogą być także przedmioty, mogące robić wrażenie tych przedmiotów, — następnie za warunek karalności przyjęto w projekcie, by przedmioty te zostały publicznie wystawione, którego to warunku w art. 22 rozp. nie ma. Niemal wszystkie wypadki występku z art. 22 cyt. rozp., z jakimi w praktyce zetknąłem się, dotyczyły nie godeł i chorągwi w ścisłym tych słów znaczeniu, lecz właśnie przedmiotów, mogących robić wrażenie godeł i chorągwi, a mianowicie sporządzonych z płótna lub nawet papieru szarf i chorągiewek o barwach państwowych. Wypadki znieważania tych przedmiotów, a to darcia, rzucania w błoto i deptania zdarzały się mianowicie masowo

we Wschodniej Małopolsce w 1928 r. w czasie urządzania obchodów dziesięciolecia odrodzenia Państwa Polskiego, sporadycznie zaś powtarzają się w tej części kraju niemal przy każdej uroczystości narodowej lub państwowej. Przygnębiające wprost wrażenie, jakie czyny te wywierają na będących w mniejszości obywatelach narodowości polskiej, utrwala mnie w przekonaniu, że nie powinno się ograniczać karalności działań, przewidzianych w art. 148, tylko do wypadków, w których przedmiotem działania są godła, chorągwie i bandery sensu stricto, lecz, że zgodnie z przepisem art. 22 cyt. rozp. uznać należy za przedmiot przestępnego działania także przedmioty, mogące robić wrażenie godła, chorągwi lub bandery Państwa Polskiego, jeżeli tylko z zachodzących okoliczności wynika, że przeznaczeniem ich było symbolizować państwowość polską, a czyn sprawcy zmierzał do okazania pogardy lub nieprzyjaznego usposobienia dla Państwa Polskiego.

Zamieszczenie tego zastrzeżenia w samym przepisie uważam za konieczne celem ułatwienia prawidłowej wykładni tego art. i zapobieżenia podciąganiu pod sankcję karną czynów, wykazujących pozornie znamiona omawianego przestępstwa, w rzeczywistości zaś ze stanowiska ochrony porządku publicznego obojętnych (np. spalenie lub podarcie zużytej i niezdatnej już do właściwego użytku chorągwi).

Pewne wątpliwości budzi też użyte wyrażenie „wystawione publicznie“, przyczem mniemam, że miano na myśli, iż wystawiającym był kto inny, a nie sprawca, i że wystawienie nastąpiło w celach legalnych. W przeważającej liczbie wypadków przedmiotem zniewagi będą i tak wymienione w art. 148 przedmioty, wystawione publicznie, nie można jednak przeoczyć, że mogą zajść i takie wypadki, że sprawca znieważy godło lub chorągiew, przedtem przez kogoś innego, nie działającego z nim w żadnym porozumieniu, usunięte, lub też umyślnie sporządzi lub postara się o godło, chorągiew lub banderę, albo też o przedmioty, robiące wrażenie tych rzeczy, w tym celu, by je bądź wobec pewnej grupy osób, bądź nawet publicznie przy sposobności demonstracji ulicznej dla zadokumentowania swej nienawiści i pogardy dla Państwa znie-

ważyć lub zniszczyć. Popełni czyn, którego ze względu na ład publiczny, nie można uznać za obojętny, a którego jednak ze względu na wymóg, by odnośny przedmiot był wystawiony publicznie i to w celu legalnym, nie możnaby podciągnąć pod sankcję art. 148.

Przepisowi art. 148 należałoby zatem nadać następujące brzmienie:

„Kto znieważa, uszkadza lub usuwa godło, chorągiew lub banderę Państwa Polskiego, lub kto w zamiarze okazania pogardy lub nieprzyjaznego usposobienia dla Państwa Polskiego znieważa, uszkadza lub usuwa przedmioty, mogące robić wrażenie godła, chorągwi lub bandery Państwa Polskiego, ulega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2“.

Przy art. 149 możnaby zastanowić się nad tem, czy nie należałoby za karygodne uznać również usprawiedliwiania przestępstwa. Wychodząc z założenia, że samo usprawiedliwianie, pozbawione momentów propagandy, trudno uznać za przestępne, zaś usprawiedliwianie, wykazujące te momenta, będzie mogło być uznane za pochwalanie lub nawoływanie, poza wspomnianym wyżej wnioskiem, dotyczącym znamienia publiczności, żadnych innych co do tego artykułu nie zgłaszam.

Odnosnie do art. 150 nasuwa mi się wątpliwość, czy obok słowa „przeciwdziałania“ nie należałoby dodać „lub do nieprzestrzegania ustaw : prawnych rozporządzeń władzy“, gdyż wyrażenie „przeciwdziałania“ zdaje się wymagać jakiegoś aktywnego działania przeciw podstawom prawnym ładu społecznego, podczas gdy za karygodne uznać należy także nawoływanie do biernego oporu przeciw ustawom i rozporządzeniom władzy.

Przepisy art. 151 — 153 nie wymagają, mojem zdaniem, żadnych zmian lub uzupełnień, podobnie jak i dalsze przepisy, odnoszące się do zwalczania przestępnych zbiorowisk spontanicznych i trwałych, zorganizowanych. Jedynie przepis art. 158 budzi pewne wątpliwości, głównie ze względu na podany w nim wymiar kary. Mam mianowicie na myśli kwestję karalności związków tajnych, rozwijających działalność wywrotową, skierowaną przeciw ustrojowi politycznemu lub

społecznemu Państwa w wypadkach, gdy działalność ta nie przybrała charakteru spisku, uzasadniającego zastosowanie sankcji karnej z art. 87, t. j. gdy nie można ustalić, że chodziło o organizację, zmierzającą do wykonania zamachu ściśle określonego i według oznaczonego planu. Wobec tego, że dla zaistnienia przestępstwa, przewidzianego art. 158, wystarczy stwierdzenie celów przestępnych w ogólności, bez potrzeby ustalenia, iż już jakieś konkretne czynności, zmierzające do zrealizowania tych celów, przedsięwzięto (przestępstwo z art. 158 potraktowane jest, jako *delictum sui generis*), nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju związki będą mogły być ścigane na zasadzie tego artykułu, mam jednak wrażenie, że przewidziany w tym artykule wymiar kary nie stoi w należytych stosunku do ważności i niebezpieczeństwa, jakie ze strony tych organizacji zagraża łaadowi publicznemu. Proponuję, by do art. 158 dodano § 3, brzmiący:

„Jeżeli związek ma na celu zdradę stanu, biorący udział w związku ulega karze więzienia do lat 5, a założyciel lub kierownik związku karze więzienia do lat 10“.

Sprawa ścigania nadużyć, popełnionych w związku z emigracją, w tej formie, jak ją ujęto w projekcie k. k., jest o tyle skomplikowana, że projekt nie uwzględnia wszystkich stanów faktycznych, które odnośnie do spraw, związanych z emigracją, uznane są wedle obowiązującego obecnie w Polsce stanu prawnego za karalne i ponieważ w motywach Komisji Kodyfikacyjnej brak wzmianki o tem, jakie stanowisko zajęła ona wobec innych dyspozycji karnych, zawartych w Rozp. Prez. Rzplitej z 11.10.1927 o emigracji Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 799. Wiąże się to z poruszaną już kilkakrotnie kwestją, czy k. k. winien objąć wszelkie sądowo-karne przestępstwa, a jeżeli nie, czy jest wogóle wskazane wyrywanie z poszczególnych specjalnych ustaw pewnych tylko stanów faktycznych i włączanie ich do k. k. przy równoczesnem pozostawianiu innych w odnośnych ustawach specjalnych. Jeżeli chodzi o kwestję nadużyć emigracyjnych, to przyjąwszy, iż należałoby utrzymać karalność ich w granicach postanowień karnych, zawartych w cyt. rozp., raczej należałoby w myśl pierwotnych zamierzeń

Komisji Kodyfikacyjnej wyłączyć odnoszące się do emigracji przepisy z działu przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu i z przepisów tych łącznie z przepisem art. 163 utworzyć odrębny dział przestępstw przeciwko życiu ekonomicznemu.

Przepis art. 162 projektu łączy w sobie stany faktyczne, przewidziane w art. 61 i 62 wspomnianego Rozp. o emigracji, pozostaje więc ołarta kwestja co do przestępstw, objętych art. 58, 59, 60, 63 i 64 tego rozp. O przestępstwie z art. 65 nie wspominam, gdyż jest to przestępstwo karno-administracyjne.

Ponieważ, jak wspomniałem, nie została rozstrzygnięta zasadnicza kwestja ustosunkowania się k. k. do postanowień karnych ustaw specjalnych, nie znajduję podstawy do zgłoszenia odnośnie do stanów faktycznych, określonych powyższemi artykułami cyt. rozp., jakichkolwiek konkretnych wniosków, odnośnie zaś do artykułu 162 projektu, przyjmując, iż ma on pozostać w rozdziale XXIV k. k., żadnych wątpliwości nie podnoszę.

Przy art. 163 projektu nasuwa się pytanie, czy wbrew wyrażonemu przez prof. Makarewicza w Komisji Kodyfikacyjnej zapatrywaniu, iż rozszerzanie fałszywych, a niepokojących wieści jest jedynie przestępstwem natury policyjnej, nie należałoby, zgodnie z niektórymi ustawodawstwami zagranicznymi (Norwegja, Niemcy, Szwajcarja, Austria), zaliczyć przynajmniej drastyczniejsze formy tego rodzaju działań do przestępstw przeciw porządkowi publicznemu. Niewątpliwie rozszerzanie fałszywych, niepokojących wiadomości wkracza w dziedzinę wykroczeń policyjnych, niemniej jednak może ono przybrać takie rozmiary i formę, iż przez nie ład publiczny może zostać zagrożony w tak wysokim stopniu, że ingerencja sądu karnego wyda się uzasadnioną co najmniej w takim samym stopniu, jak w wypadkach rozgłaszania wieści, określonych w art. 163. Dotyczy to mianowicie wypadków, w których w sposób, nadający rozgłoszeniu cechę autentyczności, podaje się do publicznej wiadomości nieprawdziwe lub przekręcone, a mogące wywołać publiczny niepokój wia-

domości o zarządzeniach władz, o klęsce społecznej i o niebezpieczeństwie, grożącym wewnętrznym lub zewnętrznym stosunkom Państwa lub ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu. Należałoby więc w rozdziale XXIV umieścić dalszy artykuł w brzmieniu:

„Kto wiadomość świadomie nieprawdziwa lub przekręconą, a mogącą wywołać publiczny niepokój, o zarządzeniach władz, o klęsce społecznej lub o niebezpieczeństwie, grożącym zewnętrznym lub wewnętrznym stosunkom Państwa albo ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu, rozpowszechnia w sposób, nadający rozpowszechnianej wiadomości pozór prawdziwości, ulega karze więzienia do lat 2“.

Rozumie się, że przepis ten nie stałby na przeszkodzie ściganiu innych rozgłoszeń, nie wykazujących wszystkich powyższych cech w drodze zarządzeń i represji policyjnej.

Co się tyczy kwestji umieszczenia tego przepisu, uważam, że właściwem byłoby wstawienie go między art. 161 a 162 projektu. Zamierzam wreszcie poruszyć na posiedzeniu, na którym rozważany będzie dział przestępstw przeciw porządkowi publicznemu, kwestję ewentualnego wprowadzenia przepisów, uznających za przestępstwa, należące do tego działu, szerzenie niebezpiecznych gróźb pod adresem ogółu i podburzanie do nienawiści lub nieprzyjaznych kroków przeciw narodowościom, klasom społecznym, wyznaniom i t. p.

Pominięcie w projekcie zwłaszcza tego ostatniego stanu faktycznego, znanego między innemi także ustawodawstwu karnemu, obowiązującemu dotąd na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austriackiego, uważam za lukę, której bez wypełnienia pozostawić nie można.

## UCHWAŁY KOMISJI OPINJODAWCZEJ

### **Uchwała I.**

Art. 147 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące: „Kto publicznie łży lub wyszydza Państwo Polskie, ulega karze aresztu do 1 roku“.

### **Uchwała II.**

W rozdziale XV Projektu k. k. p. t. „Wyjaśnienie ustawowych wyrażeń“, punkt 6, omawiający znaczenie wyrazu „publicznie“, powinien otrzymać brzmienie następujące: „Publicznie przedsięwzięto działanie wtedy, gdy sposób działania czyri je dostępnem dla nieokreślonej liczby osób lub, kiedy działanie polega na rozpowszechnieniu druku, pisma, lub wizerunku. Narówni z działaniem publicznem uważa się działanie, przedsięwzięte wobec przynajmniej trzech osób, nie licząc bliskich“.

### **Uchwała III.**

Art. 148 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące: „Kto znieważa, uszkadza lub usuwa wystawione publicznie polskie godła państwowe, flagi, bandery, chorągwie, sztandary i inne znaki państwowe polskie, ulega karze więzienia do lat 5 lub aresztu“.

#### **Uchwała IV.**

W art. 150 Proj. k. k. po słowach: „do przeciwdziałania“ należy dodać słowa: „lub nieposłuszeństwa“.

#### **Uchwała V.**

Art. 152 Proj. k. k. powinien być uzupełniony § 2 o brzmieniu następującem: „Jeżeli rzecz została uzyskana zapomocą przestępstwa, zagrożonego najwyżej karą więzienia do lat 2-ch, sprawca przestępstwa, przewidzianego w § 1, ulega karze więzienia do lat 2-ch lub aresztu“.

#### **Uchwała VI.**

W art. 154 Proj. k. k. należy wykreślić wyrazy „publicznego“ i „trzykrotnego“.

#### **Uchwała VII.**

W art. 155 Proj. k. k. należy wykreślić wyraz „publicznem“.

#### **Uchwała VIII.**

W art. 158 Proj. k. k. w § 1 należy podwyższyć sankcje do lat 5.

§ 2 tegoż artykułu należy wykreślić i dodać nowy § 2 o brzmieniu następującem: „Jeżeli związek ma na celu zbrodnie z art. 85 lub 86, biorący udział w związku ulega karze więzienia do lat 10“.

#### **Uchwała IX.**

Art. 159 Proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące: „Kto bierze udział w bezprawnie tworzonych zastępach zbrojnych, ulega karze więzienia do lat 5-iu“.

### **Uchwała X.**

W związku z treścią art. 162 Proj. k. k., Komisja Opiniodawcza, pozostawiając artykuł ten bez zmian, wyraża życzenie pod adresem Komisji Kodyfikacyjnej, by włączyła do Projektu k. k. także inne przestępstwa z ustawy emigracyjnej.

### **Uchwała XI.**

Po art. 163 Proj. k. k. należy zamieścić art. 163-a o brzmieniu następującem: „Kto rozpowszechnia wiadomość świadomie nieprawdziwą lub przekręconą, a mogącą wywołać publiczny niepokój o zarządzeniach władz, o klęsce społecznej lub niebezpieczeństwie, grożącym zewnętrznym lub wewnętrznym stosunkom Państwa albo ustrojowi społecznemu, — ulega karze więzienia do lat 2-ch“.

---

## UWAGI DO UCHWAŁ,

### Do Uchwały I-ej.

Patrz referat, str. 24 — 26.

### Do Uchwały II-ej.

W związku z tekstem art. 147 Proj.<sup>1</sup> k. k. powstała konieczność ustalenia, jakie znaczenie nadać wyrazowi „publicznie“. W dyskusji, jaka na ten temat powstała, poruszono kwestję, czy wskazane jest określenie w Rozdziale XV-tym Proj. k. k., w t. zw. „Słowniku“, wyrazu „publicznie“. Sędzia S. N., Dr. Krzyżanowski, wnosił o skreślenie p. 6 Rozdziału XV Proj. k. k t. j. o zaniechanie określenia wyrazu „publicznie“ ze względu na to, że wyjaśnienie znamienia „publicznie“, zamieszczone tam, nie jest trafne, albowiem pojęcie „publicznie“ znajdujemy w szeregu przepisów części szczególnej Projektu k. k., jak w Rozdziale XXIV o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu, w rozdziale XXV o przestępstwach przeciwko uczuciom religijnym, w Rozdziale XXXVII o naruszeniu czci i obrazie, a także w Projekcie Ustawy o wykroczeniach, np. w Rozdziale V o wykroczeniach przeciwko obyczajności publicznej (art. 34, 36), w Rozdziale IV o wykroczeniach przeciwko porządkowi publicznemu (art. 29), nie do wszystkich zaś, określonych w tych przepisach przestępstw, nadaje się znamie „publicznie“ w tem znaczeniu, jak je wyjaśniono w t. zw. „Słowniku“. Wątpliwe więc wydaje się, czy

zniewaga, wyrządzona godności osobistej jakiejś osoby (art. 248 § 1), ma już ulegać ściganiu wtedy, gdy „działanie to było dostępne dla nieokreślonej liczby osób“ (np. ze względu na miejsce popełnienia czynu), faktycznie jednak jedna tylko osoba działania tego była świadkiem. Omawiane wyjaśnienie obejmuje w sobie różne pojęcia i stany faktyczne, z których każde ma odrębne znaczenie i w odrębny sposób może warunkować karalność przestępstw. I tak znamię publiczności zachodzi niewątpliwie wtedy, gdy „działanie jest dostępne dla nieokreślonej liczby osób“, bądź to ze względu na miejsce, bądź sposób jego popełnienia — jawnie; jednakże potrzeba karalności pewnych przestępstw wyłania się także i wtedy, gdy nie zostały one popełnione „publicznie“ w wyżej omawianym ścisłym znaczeniu, lecz gdy popełniono je w miejscu niepublicznym, niedostępnym dla nieokreślonej liczby osób i w sposób, niedostępny dla nieokreślonej liczby osób, lecz przeciwnie, np. w domu prywatnym, wśród takich jednak okoliczności (wobec świadków), że doszły i musiały dojść do wiadomości pewnej oznaczonej ilości osób. Określenie liczbowe tej ilości osób, jak to czyni Projekt k. k. (10 osób), nie da się w żaden sposób uzasadnić. Jedynie wskazane jest określenie tej ilości osób słowami: „wobec większej ilości osób“, których wykładnię należy pozostawić judykaturze sądowej. Co do przestępstw, w których środkiem działania były druk, pismo lub wizerunek, rozpowszechnione wśród większej ilości osób“ (nie zaś „więcej, jak 10 osób“), wykazują one z reguły większe nasilenie złej woli, niż, gdyby to samo działanie spełniono w miejscu publicznym, np. na drodze publicznej, lecz mało uczęszczanej, przez co działanie to, według „Słownika“, byłoby (in abstracto) dostępne dla nieokreślonej liczby osób, a zatem byłoby spełnione „publicznie“. Z tych względów należałoby wyodrębnić sposób popełnienia przestępstwa drukiem i t. p. z pośród innych sposobów popełnienia przestępstwa publicznie. Z powyższego wynika, że połączenie rozmaitych sposobów popełniania przestępstw pod jedno pojęcie popełnienia „publicznie“ nie jest uzasadnione, dla wykładni sądowej zaś, zwłaszcza dla oceny, czy i któ-

rażą alternatywę sposobu działania „publicznie” zastosować w danym wypadku, następcza nie mniejsze trudności, niż, gdyby tego „wyjaśnienia ustawowego wyrażenia” w kodeksie nie było. Bliższe wyjaśnienie w ustawie znamienia „publicznie” sensu stricto nie jest potrzebne, gdyż judykatura jednomyślnie ustaliła pojęcie to w tem znaczeniu, że, zgodnie z teorią rzymską, oznacza ono działanie w sposób publiczny. jawny — „palam”, nie zaś tylko w miejscu publicznym („publice”). W związku z tem w art. 147 Proj. k. k. należy uwiódzić wszystkie trzy sposoby działania i dlatego po wyrazie „publicznie” dodać należy: „lub wobec większej ilości ludzi albo w przeznaczonym do rozpowszechnienia druku, piśmie lub wizerunku”.

W toku dalszej dyskusji referent, wiceprokurator S. N. Błński, przytoczył poglądy i doktryny w sprawie pojęcia „publicznie”. A więc Herbst i Finger stoją na stanowisku, że słowo „publicznie” odnosi się do miejsca działania, którego dostępność jest kryterjum tego pojęcia, Stoos natomiast i Lammasch twierdzą, że działanie jest publiczne nie tylko wtedy, gdy przedsięwzięto je na miejscu publicznym, lecz i wtedy, gdy może być dostrzeżone przez nieoznaczoną ilość osób. Orzecznictwo polskie stoi na stanowisku, że znamie publiczności zachodzi zarówno wtedy, gdy odezwanie się nastąpiło w miejscu, dostępnym dla nieoznaczonych indywidualnie osób (a więc na miejscu publicznym), jak i wtedy, gdy nastąpiło w sposób taki, że mogło być słyszane przez osoby postronne, bliżej nieokreślone (jawnie—„palam”). (Orzeczenia: 1.II S. N. z dnia 13/X.1925, K. 336/25; 1.III. S. N. z dn. 4/II.1926, Kr. 38/26; S. Apel. w Toruniu z dn. 10/XI.1926, T. 141/26). Referent stwierdza, że w wyjaśnieniu ustawowym „Słownika” działanie publiczne należałoby określić, jako „mogące być dostrzeżone przez nieokreśloną liczbę osób”.

Sędzia S. N., Berezowski i wiceprokurator S. N., Brandt, wnosili o pozostawienie w p. 6 „Słownika” jedynie części pierwszej, mówiącej o działaniu, dostępnym dla nieokreślonej liczby osób, a to w celu uniknięcia pomieszania pojęcia działania publicznego z pojęciem działania quasi-publicznego, któ-

re ma miejsce wtedy, gdy działanie przedsięwzięte jest, jakkolwiek nie w miejscu publicznym, jednak wobec większej liczby osób.

Wiceprokurator S. O., Siewierski, oponował przeciwko takiemu ograniczeniu definicji, gdyż wtedy uchodziłyby bezkarnie czyny, spełnione wobec bardzo wielkiej ilości osób, lecz w miejscu, dostępnym jedynie dla określonego grona osób, np. na wielkim zgromadzeniu członków pewnej organizacji i t. p.

Sędzia S. N., Wyrobek, powołując się na literaturę prawniczą (prof. Rittler, Löffler), stwierdził, że za kryterjum działania publicznego należy brać nie miejsce, lecz sposób działania, należy więc w określeniu pojęcia „publicznie” stanąć na stanowisku „palam“, przytem wszelkie matematyczne określenia należy odrzucić, i wnosił o określenie działania publicznego w sposób następujący

„Publicznie przedsięwzięto działanie wtedy, gdy sposób działania czyni je dostępnym (sposstrzegalnym) dla większej ilości osób, w szczególności także wtedy, gdy za środek działania obrano druk, pismo lub wizerunek, nadające się do rozpowszechniania wśród większej ilości osób, przyczem jest obojętne, czy działanie zostało rzeczywiście przez większą ilość osób spostrzeżone“.

Na uzasadnienie swego wniosku przytoczył, co następuje.

I. Wątpliwości, wyrażone na posiedzeniu Komisji T.U.K. a co do potrzeby „wyjaśnienia ustawowych wyrażeń“ (rozdział XV) są niesłuszne. Ten „słowniczek“ byłby może niepotrzebny, gdyby nie to, że nowy kodeks ma obowiązywać na obszarze państwa, wskrzeszonego przez połączenie trzech b. zaborów. W każdym z nich obowiązują dotąd odrębne kodeksy karne, w każdym z nich wytworzyło się pod działaniem tych odrębnych kodeksów swoiste wyrazownictwo. Stąd często trudność porozumienia się, a raczej wzajemnego wyrozumienia się prawników trzech dzielnic co do znaczenia pewnych wyrażeń, w projekcie użytych.

Nie można wyrównania tych różnic pozostawić wyłącz-

nie nauce prawa, bo to droga zbyt długa, a nie daje pełnej rękojmi, że będzie skuteczna: różnice poglądów zawsze będą. Także orzecznictwo Sądu Najwyższego nie zapewnia pożądanego rychłego skutku, bo i tam poglądy sędziów z poszczególnych dzielnic będą się musiały dopiero utrzeć, co wymagać będzie także dłuższego czasu. Tymczasem znaczenie poszczególnych wyrażen będzie w poszczególnych zespołach sędziowskich różnie wykładane. Jednolita obecnie procedura karna ulega w poszczególnych (dzielnicowych) sekcjach Izby karnej S. N. różnej wykładni. Działają tu reminiscencje dawnych dzielnicowych procedur, różność szkół, różność na-stawienia.

„Słowniczek“, któryby należało nawet rozszerzyć, zapewni rychłe wżycie się nowego kodeksu karnego, uchroni pojęcia od wypaczenia, zapobiegnie wahaniom orzecznictwa, zabezpieczy jednolitość materialnego prawa karnego nie tylko w istnieniu jednego kodeksu, ale także w stosowaniu tego kodeksu.

II. 1) Wyjaśnienie wyrażenia: „publicznie“ w projekcie k. k. obejmuje trzy postaci „publiczności“:

- a) działanie dostępne dla nieokreślonej liczby osób,
- b) działanie wobec więcej niż dziesięciu osób,
- c) działanie zapomocą druku, pisma lub wizerunku, rozpowszechnionych wśród więcej niż dziesięciu osób.

Tylko działanie pod a określone odpowiada pojęciu „publiczności“ w ścisłym tego słowa znaczeniu. Działania określone pod b i c stanowić mogą surogat tamtego pojęcia.

2) Projekt słusznie nie przyjął kryterjum miejsca, a natomiast oparł się ad a na kryterjum dostępności działania. Byłoby jednak wskazane położyć nacisk na to, że chodzi o sposób działania i dlatego zamieścić w definicji to słowo: „sposób“.

3) Zamieszczona w referacie p. sprawozdawcy ocena kryterjum „więcej niż dziesięciu osób“ jest trafna. Nie jest pożądanym rozszerzaniem pojęcia „publiczności“ przez włącza-

nie doń cyfrowych danych. Trąci to sztucznością, a jeżeli chodzi o cyfrę taką, jak 10, nie jest też praktyczne. Byłoby w poszczególnych przypadkach bardzo trudno przeprowadzić dowód, iż świadkami działania było więcej, niż 10 osób. Na posiedzeniu Komisji T. U. K., rozpatrującej projekt k. k., stwierdzono, że nikt z obecnych 10 członków — prócz protokulanta — nie byłby w stanie w przyszłości potwierdzić swem zeznaniem obecności na tem posiedzeniu tylu właśnie osób, gdyby umyślnie na to nie zwrócił uwagi i obecnych nie policzył. A czyż w czasie zająć, których epilogiem bywa rozprawa sądowa, świadkowie liczą się wzajemnie w celu późniejszego o tem zeznawania.

Możnaby też uczynić uwagę, iż między warunkami ad a z jednej, a warunkami ad b i c z drugiej strony zachodzi niewspółmierność. Przy działaniu, które przedsięwzięto „publicznie“ w ścisłym tego słowa znaczeniu (ad a), wymaga się dostępności dla nieokreślonej liczby osób. „Nieokreślona liczba“ zaś obejmuje każdą liczbę, a więc w pewnym konkretnym przypadku obejmować może także liczbę 1. Natomiast w przypadkach działania, które ma być tylko surogatem „publiczności“ (ad b. c.), wymaga się obecności więcej, niż 10 osób.

Nasuwa się wreszcie także uwaga, iż to, co w projekcie chciano wyrazić słowami: „dla nieokreślonej liczby osób“, może miałyby znaczyć: „dla niedającej się określić liczby osób“ — a to znów inne pojęcie.

4) Włączanie cyfrowych danych do pojęcia „publiczności“ nie jest potrzebne, jeżeli można pojęcie ad a odpowiednio określić.

Określenie: „więcej niż dziesięć osób“ ad b przyjęto zapewne dlatego, by pojęciem „publiczności“ objąć także wypadki, gdy rzecz rozegrała się na niepublicznym zebraniu, na które uczestnicy zebrania przybyli wskutek zaproszenia. Jeżeli o to chodzi (motywów do rozdziału XV w projekcie nie ma), to ten sam cel można osiągnąć, wstawiając ad a zamiast słów: „dla **nieokreślonej** liczby osób“ słowa „dla **więk-**

szej ilości osób“. Na prywatnem zebraniu, na które uczestników zaproszono, ilość osób jest „określona“ ilością zaproszeń, z których skorzystano, a więc „więcej niż dziesięć osób“ można w miarę okoliczności danej sprawy nazwać także „większą ilością osób“. Pole tu dla wykładni sądu orzekającego, któremu należy pozostawić **pod tym względem** pewna swoboda. Jeżeli fakt zdarzył się na poufnem zebraniu, składającym się np. z 12 osób, którego uczestnicy zobowiązani są do zachowania tajemnicy, nie możnaby powiedzieć, iż treść wygłoszonej tam mowy jest „dostępna dla większej ilości osób“, bo to, w danym przypadku niezbyt duże koło osób, jest zamknięte i tylko wskutek nielojalności pewnego uczestnika zebrania wiadomość o fakcie może się na zewnątrz przedostać do „większej ilości osób“. Natomiast w przypadku, gdy agitator wywrotowego stronnictwa rzuci podburzające słowa, np. wobec choćby tylko 6 osób, ale uczyni to wobec osób, które się na miejscu przypadkowo znalazły, których on przeważnie nie zna, co do których można przypuszczać, iż treść przemówienia rozgłoszą dalej i gdy nadto rzecz miała miejsce na ulicy, a więc w miejscu publicznem w zwykłym tego słowa znaczeniu, ułatwiającem niemal, że natychmiastowe rozgłoszenie treści przemówienia, to sąd słusznie mógłby przyjąć, iż sposób działania był „dostępny dla większej ilości osób“.

5) Określenie ad c, wskazujące na druk, pismo lub wizerunek, jako środek działania, może być pochłonięte przez określenie ad a) w postaci powyżej zaproponowanej, mianowicie, jeżeli się dołączy warunek, by te środki działania nadawały się do rozpowszechniania wśród większej ilości osób a zatem przede wszystkim, by tych rzeczy była większa ilość. Wówczas można przyjąć, iż użycie takiego środka jest jedną z postaci publicznie przedsięwziętego działania (a.), wobec czego zbędny będzie tutaj dodatek o „więcej niż dziesięciu osobach“.

6) Ponieważ chodzi tylko o dostępność sposobu działania dla większej ilości osób, będzie wskazane dodać do defi-

nicji odnoszącą się do jej całości uwagę, iż „jest obojętne, czy działanie zostało rzeczywiście przez większą ilość osób spostrzeżone“.

Jeżeli tedy np. podburzające przemówienie wygłoszono wśród takich okoliczności, że przemówienie to mogła słyszeć lub mogła o jego treści otrzymać wiadomość „większa ilość osób“ lub jeżeli np. kolporter druku o treści wyszydzającej ustrój Państwa miał go rękach w większej ilości i rozdawał na ulicy, — to obojętne będzie w pierwszym przypadku, czy przemówienie usłyszała lub o treści przemówienia otrzymała wiadomość **rzeczywiście** „większa ilość osób“, a w drugim przypadku, czy druk dostał się **rzeczywiście** do rąk „większej ilości osób“. W jednym i drugim przypadku sposób działania czynił je **dostępnem dla większej** ilości osób.

Uchwalenie tekstu uchwały II-ej nastąpiło po częściowem uzgodnieniu przez przewodniczącego, sędziego S. N., D-ra Sokalskiego, tekstu wniosku, złożonego przez referenta, z pozostałemi wnioskami i po uwzględnieniu wniosku Przewodniczącego w kwestji dokładnego określenia pojęcia „kilku osób“ przez wstawienie na miejsce „kilku“ słowa „trzech“.

### Do uchwały III-ej.

Patrz referat, str. 26 — 28.

W toku dyskusji referent podnosił, że należy z art. 148 usunąć wyraz „publicznie“ i bez względu na sposób działania liczyć się tylko z zamiarem sprawcy znieważenia godła państwowego.

Pułk. Lubodziecki wnosil o podwyższenie sankcji karnej z art. 148 do 5 lat więzienia lub aresztu, co też Komisja uchwalila.

### Do uchwały IV-ej.

Patrz referat, str. 28.

Ponadto w toku dyskusji wiceprokurator S. O., Siewierski, proponował dodać wyrazy: „lub nieposłuszeństwa“, by objąć wypadki biernego oporu, co też Komisja uchwalila.

### **Do uchwały V-ej.**

W toku dyskusji, jaka powstała na temat, czy art. 152 Proj. k. k. należy pozostawić w dziale przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, wiceprezes S. A., Fleszyński, wskazał, że paserstwo z natury swej odnosi się tylko do przedmiotów majątkowych i z tych względów należy przenieść art. 152 do działu przestępstw przeciwko mieniu.

D-r R. Lemkin podniósł, że paserstwo, ułatwiając popełnianie przestępstw i tworząc dla nich odpowiednią atmosferę, godzi w porządek publiczny, dlatego też art. 152 powinien pozostać na miejscu.

Wiceprokurator S. O., Siewierski, wskazał na konieczność wyodrębnienia tych wypadków paserstwa, które pozostają w łączności z przestępstwami mniejszej wagi, podlegającymi kompetencji sądów grodzkich, a to dla uniknięcia, by wszystkie sprawy o paserstwo były sądzone przez Sądy Okręgowe i wnosił o dodanie § 2, co też Komisja uchwaliła.

Przy głosowaniu nad wnioskiem Prezesa Fleszyńskiego o przeniesienie art. 152 do innego działu, głosy podzieliły się (5 na 5).

Ponadto Prezes Fleszyński wskazał na potrzebę wypowiedzenia się, czy w tych wypadkach, gdy sprawcy zasadniczego przestępstwa, jako recydywiście, grozi kara powiększona (do 3 lat więzienia), paser odpowiada nadal z § 2 art. 152 Proj. k. k. Aczkolwiek przewiduje się, że w praktyce wątpliwości takie rzadko mogą powstawać, jednak byłoby pożądane, aby Kom. Kod. w razie przyjęcia tej uchwały jedynie w motywach do art. 152 wskazała, że i w wypadkach takich, gdy sprawcy skutek recydywy grozi większa kara, paser odpowiada jedynie z art. 152 § 2 Proj. k. k.

### **Do uchwały VI-ej.**

Referent wskazał na możliwość nieporozumień przy stosowaniu art. 154 Proj. k. k., gdyż oskarżony może bronić się

tem, że nie słyszał trzeciego wezwania, i wnosił o skreślenie wyrazu „trzykrotnego“, co też Komisja uchwaliła.

Wiceprokurator S. O., Siewierski i sędzia S. N., Wyrobek, wnosili o skreślenie wyrazu „publicznego“ w art. 154, ze względu na to, że wyraz ten uniemożliwia stosowanie tego artykułu przy zgromadzeniach i wiecach, zgóry uplanowanych, którym, w myśl motywów Kom. Kod. do art. 154, brak znamienia publiczności ze względu na to, że składają się one z określonej liczby osób.

#### **Do uchwały VII-ej.**

Patrz uwagi do uchwały VI-ej.

#### **Do uchwały VIII-ej.**

Patrz referat, str. 28 — 29.

W toku dyskusji wiceprokurator S. O., Siewierski, wnosił o podwyższenie sankcji do lat 5-u i skreślenie § 2, wychodząc z założenia, że przy zwiększonej sankcji wyodrębnienie założyciela lub kierownika związku okaże się zbędne. Wniosek ten został przez Komisję uchwalony.

Nawiązując do dyskusji, swego czasu odbytej nad art. 87 Proj. k. k. (patrz Zeszyt II Opinij, str. 20 — 21), w toku której wyłoniły się wątpliwości, czy artykuł ten obejmuje także stowarzyszenia i związki, wiceprokurator S. O., Rauze, wnosił o dodanie w art. 158 w § 2 przepisu, karzącego specjalnie związki, mające na celu przestępstwa, przewidziane w art. 85 i 86 Proj. k. k. Wniosek ten został przez Komisję uchwalony.

#### **Do uchwały IX-ej.**

Uchwała ta została powzięta na wniosek sędziego S. N., Wyrobka.

#### **Do uchwały X-ej.**

Patrz referat, str. 29 — 30.

Uchwała ta jest wyrazem zasadniczego poglądu Komisji

Opiniodawczej na stosunek kodeksu karnego do ustaw kar-  
nych specjalnych. Komisja uważa, że przepisy karne wszyst-  
kich ustaw specjalnych powinny być włączone do kodeksu  
karnego. (Patrz uchwała I-a, zeszyt II Opinij, str. 31).

**Do uchwały XI-ej.**

Patrz referat, str. 30 — 31.

---

Uniwersytet Wrocławski  
Biblioteka Wydziału Prawa,  
Administracji i Ekonomii

325558 II